



## MOSZE WASĄG

ur. 1917; Międzyrzec Podlaski

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, II wojna światowa, okupacja niemiecka, relacje polsko-żydowskie, ucieczka na wschód

### Ucieczka na Wschód we wrześniu 1939 roku

Ja miałem kolegów Polaków... Byłem bokserem – waga musza to była. To myśmy się tak poznali [z Chaną], chodziliśmy razem. To koledzy Polacy powiedzieli: „Uciekaj do Rosji”. To znaczy, [pewnego dnia] szedłem [z Chaną] ulicą Lubartowską i jeden chłop, Polak, poszedł do mnie i dał mi boksa w bok. A on się bał mnie bardzo, jak nie wiem co. To ja mówię do niej: „Ja tu nie zostanę. Jak on mógł podnieść rękę na mnie, to ja tu nie zostanę. Ja uciekam”. Ona poszła do mamy i mówi: „Ja idę z nim”. Mama powiedziała: „Tak po prostu nie pójdziesz, najpierw się musicie pobrać”. W sobotę wieczorem był ślub, a rano – do Rosji. To historia jednej nocy.

Ja byłem bokserem, w polskiej dzielnicy znali mnie i bali się, bali się mnie strasznie. To wydarzyło się przy górcie, tam gdzie sprzedawali bajgełe i inne takie rzeczy, koło Zamkowej, koło Bramy Grodzkiej. Kiedy ten Polak dał mi po boku i jak już poszliśmy, powiedziałem: „Ja tu nie zostanę. Skoro on ryzykował mnie dać boksa, to ja tu nie zostanę”. I tak było. To było szczęście. [Wcześniej] ja w ogóle nie chciałem o tym słyszeć, chodziłem z Chaną, ona miała pięcioro braci. Ale powiedziała: „Jak on jedzie, to ja też jadę”. Ona mnie przecież lubi tak, dzięki Bogu. Mam moją rodzinę, mam wnuków, mam prawnuka. Mówią, że ludzie są mocniejsi od żelaza – i to prawda. Co człowiek może przeżyć... tyle przeżyć, co myśmy przeżyli. Każdy, w ogóle każdy człowiek, który przeżył tę wojnę... każdy ma swoje opowiadanie.

[W 1940 roku, kiedy Rosjanie powiedzieli, że można się zapisać i wracać do Polski], myśmy się nie zapisali. [Żona chciała wracać], to powiedziałem: „Chcesz jechać, proszę. Ja nie jadę”. Bo ja mówię, jak ja szedłem z nią, i ten chłop mnie uderzył... [ja nie chciałem tam wracać]. To było w 40 roku, byliśmy we Włodzimierzu. Żona chciała się zapisać [i wracać do Polski], to ja mówię: „Ty możesz jechać, ja nie jadę”. Miałem takie przeczucie. Nie chciałem. Dlaczego? Bo jak on mógł dać mi w bok, to ja mówię: „Ja tu nie będę”. Bo ja widziałem, co się tu robi. Miałem takie przeczucie. Nie byłem

młody chłopak.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-11-23, Tel Awiw-Jafa
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Anna Kiszka
<b>Redakcja</b>	Anna Kiszka, Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"